

Ks. MAREK KLUZ¹

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

UCZCIWOŚĆ NAUCZYCIELA W PROCESIE WYCHOWANIA DO WARTOŚCI

TEACHER'S HONESTY IN THE PROCESS OF EDUCATION TOWARDS VALUES

Summary

The virtue of honesty has a fundamental role in an educational process towards values. Honesty as a virtue is extremely important especially in the educational mission of a teacher. Therefore, the aim of this publication/article is to show the meaning of teacher's honesty in the process of educating a student about values in the school environment. An honest teacher should accompany the student in discovering a way of life and help him to make good choices based on an objective hierarchy of values.

Keywords: honesty, teacher, student, values, education, school

Streszczenie

W procesie wychowania do wartości fundamentalną rolę pełni cnota uczciwości. Uczciwość jako cnota jest szczególnie ważna w posłannictwie wychowawczym nauczyciela. Dlatego celem niniejszej pracy jest ukazanie znaczenia uczciwości nauczyciela w procesie wychowania ucznia do wartości w środowisku szkolnym. Uczciwy nauczyciel powinien towarzyszyć uczniowi w trudzie odkrywania drogi życiowej i pomóc mu w dokonywaniu wyborów opartych na obiektywnej hierarchii wartości.

Słowa kluczowe: uczciwość, nauczyciel, uczeń, wartości, wychowanie, szkoła

WPROWADZENIE

W obecnym świecie wśród działań wychowawczych za fundamentalne należy uznać te, które dotyczą wartości. Trud aksjologiczny jest niezbędny do wyposażenia młodych ludzi w umiejętności i narzędzia, które pozwolą im prowadzić życie dobre, godne i jak najbardziej ludzkie. Papież Franciszek podczas spotka-

¹ Ks. dr hab. Marek Kluz, prof. UPJPII – Prodziekan WTST UPJPII w Krakowie, Kierownik Podyplomowych Studiów z Etyki i Podyplomowych Studiów z Teologii ze Specjalizacją w Eklezjologii, profesor nadzwyczajny przy Katedrze Teologii Moralnej i Duchowości na WTST. Autor kilku książek i około 150 artykułów naukowych. E-mail: mkluz@op.pl.

nia z uczniami i nauczycielami szkół włoskich na Placu św. Piotra w Rzymie dnia 10 maja 2014 r. podkreślił wyraźnie, że „w szkole nie tylko zdobywamy wiedzę, uczymy się konkretnych rzeczy, ale wyrabiamy także nawyki i przyswajamy sobie wartości. Celem edukacji jest dowiadywanie się wielu rzeczy, to znaczy poznanie bardzo wielu ważnych treści, aby nabyć pewne nawyki, a także aby przyswoić sobie wartości. I to jest bardzo ważne” (Franciszek 2014, 45).

W procesie wychowania do wartości jedno z czołowych miejsc zajmuje cnota uczciwości, która powinna towarzyszyć człowiekowi na każdym etapie jego życia. Powinna być obecna wszędzie tam, gdzie dochodzi do spotkania człowieka z człowiekiem. Jednym z wielu miejsc tego spotkania jest szkoła. W niniejszej pracy zostanie ukazana potrzeba uczciwości w szkole jako prerogatywie nauczycieli, którzy, realizując obowiązki dydaktyczne, umacniają także swych uczniów w trudzie odkrywania świata wartości. Podjęcie tego tematu należy uznać za szczególnie ważne, ponieważ słabnie wrażliwość na tego rodzaju wartość, także w środowisku szkolnym w relacji nauczyciel – uczeń.

1. POTRZEBA UCZCIWOŚCI W REALIZACJI PROCESU WYCHOWANIA DO WARTOŚCI

Wychowanie to proces, który przebiega w wyniku spotkania wychowawcy (nośnika wartości) i wychowanka (odbiorcy wartości). Wymaga ono otwarcia się na drugiego człowieka i na samego siebie. Oznacza to „bycie sobą” i gotowość do dialogu. To dwustronne komunikowanie się jest również wzajemnym oddziaływaniem na siebie osób, jest współdziałaniem w procesie kształtowania człowieka w trakcie jego rozwoju, dorastania, dojrzewania. To także wspólna podróż w jednym kierunku, ku rozwojowi człowieczeństwa młodego człowieka (Dobrzyńska 1999, 15).

Między osobami, podmiotami procesu wychowania, rodzi się z czasem więź zbudowana na odpowiedzialności, uczciwości i zaufaniu. Wychowanie to droga do miłości, wolności, odpowiedzialności – do wartości personalistycznych i moralnych. Celem wychowania jest doprowadzenie dziecka, ucznia, do umiejętności władania swoimi zdolnościami oraz do odkrycia dobra i opowiedzenia się za nim oraz urzeczywistniania go w życiu. Młody człowiek ma kształtować swój charakter, czyli zespół sprawności moralnych. Kształtowanie charakteru to długotrwały proces, bo sprawności moralne uczeń nieustannie w sobie rozwija. Ten dynamizm jest wyzwaniem dla rodziców i nauczycieli, którzy mają go właściwie ukierunkować (Benedykt XVI 2007, 10-13). Aktywność dorosłych, trud wychowania, ma zawsze wektor skierowany ku dobru – sztuką wychowania jest ukazać wychowankowi to dobro i zainspirować do przyjęcia go za własne. Doskonalenie wychowanka to pomaganie mu we wzrastaniu w dobru.

Wychowanie dziecka jest procesem rozłożonym w czasie, który przebiega nieustannie w przestrzeni oddziaływania interpersonalnego wielu osób, które dziecko otaczają, spotykają, wpływają na nie. O wychowaniu można mówić wte-

dy, gdy działalność wychowawców nastawiona na osiągnięcie zmian w osobowości wychowanka (np. przez wiedzę, wolność, godność, dobrą wolę, miłość) jest świadoma i celowa. Jest ono wypadkową różnego rodzaju zachowań, wykładów i przykładów, m.in.: dyscypliny i samodyscypliny, kształtowania serca i umysłu, przekazu wiary i nauczania wartości. Wśród tych wartości jest również uczciwość.

Terminy „uczciwość”, „uczciwy” bardzo często pojawiają się w debatach, wywiadach, felietonach, także w najnowszych technicznie mediach. Na przykład Encyklopedia Wirtualnej Polski proponuje następującą definicję uczciwości: „zachowywanie uznanych norm moralnych, rzetelność w ich spełnianiu, prawość; określa zarówno konkretne postępowanie w danych okolicznościach, jak i trwałą cechę charakteru” (Encyklopedia.wp.pl 2012). W *Słowniku języka polskiego* można spotkać takie synonimiczne określenia uczciwości jak sumiennosc, rzetelność, bez kręactwa, bez oszustwa, prawość życia. W zmaganiach nad tematyką uczciwości żywo uczestniczy chrześcijaństwo. I tak na przykład *Katechizm Kościoła Katolickiego* zwraca uwagę na uczciwość w kontekście omawiania cnoty sprawiedliwości (uczciwość pojmowana jest jako składnik sprawiedliwości): „Człowiek sprawiedliwy, często wspominany w Piśmie świętym, wyróżnia się stałą uczciwością swoich myśli i prawością swojego postępowania w stosunku do bliźniego (Katechizm Kościoła Katolickiego 1994, 1807). Z tego wynika, że uczciwość to nic innego jak czystość intencji, zamiarów i prawość życia. Uczciwość rozumiana jako prawość życia jest zdolnością człowieka do bycia darem dla innych w duchu miłości. Człowiek prawy rozumie godność, szlachetność i wartość siebie i drugiej osoby (Drożdż 2012, 61-62).

Uczciwość to zgodność postępowania z głoszonymi, przyjętymi za własne, normami płynącymi z określonego systemu wartości. Wszelkie wartości, szczególnie zaś moralne, wymagają świadectwa poprzez czyny. Tylko człowiek potrafi przekształcać zastaną rzeczywistość i samego siebie poprzez uczynki. Osoba ludzka realizuje swoje powołanie do nieustannego wzrastania w człowieczeństwie, głosząc światu, czym jest dla niej prawda².

Uczciwość to również mówienie i poszanowanie prawdy³. Przejawia się to w mówieniu w zgodzie z faktami, ale również w przyznaniu się do winy oraz należytych wykonywaniu swoich prac i obowiązków. Uczciwość buduje poczucie własnej wartości, a także zaufanie innych. Poprzez nią okazuje się szacunek innym ludziom, ale również samym sobie (troska o swoje dobre imię, o swą wiarygodność). Należy więc być uczciwym wobec siebie samego, wobec innych ludzi, wobec prawa i przepisów, wobec pracy i obowiązków oraz wobec faktów.

² T. Merton, amerykański trapista, szukając odpowiedzi na pytanie o prawdę, tak o niej pisał: „Prawda rzeczy – to ich rzeczywistość. Prawda myśli – to zgodność naszej wiedzy z przedmiotami naszego poznania. Prawdą w słowach jest ich tożsamość z tym, co myślimy. Prawdą o czynach jest zgodność naszego postępowania z naszymi przekonaniem” (Merton 1989, 303).

³ Można jednak znać prawdę, ale się nią nie kierować w życiu i jej nie przekazywać. Człowiek może zatem nie tylko „być prawdziwym”, ale i też może niestety „być zafalszowanym”. Stąd wypływa ludzka uczciwość, ale także w drugiej postawie nieuczciwość. I taka sytuacja występuje często w życiu

Uczciwość zajmuje jedno z czołowych miejsc wśród celów wychowania. Obserwując i analizując rzeczywistość oraz sytuacje przedstawiane przez środki masowego przekazu, można zauważyć, że stan uczciwości we wszelkiego rodzaju stosunkach międzyludzkich jest spychany na margines. Budzi to coraz większy niepokój wielu obserwatorów. Dlatego podejmowanie tematu uczciwości jest dziś niezwykle ważne, ponieważ słabnie wrażliwość na tę wartość.

Uczciwość kojarzy się coraz częściej ze staroświeckim poglądem, z konserwatyzmem, nieprzystosowaniem do dzisiejszego świata XXI wieku. A przecież kształtowanie postawy uczciwości jest sprawą najwyższej wagi, ponieważ stopniowy jej zanik w różnych sferach życia prowadzi do coraz bardziej widocznej demoralizacji. Akcentowanie uczciwości we wzajemnych stosunkach i w wychowaniu wynika więc z szerszego zjawiska, jakim jest lekceważenie lub utrata wartości. Roman Ingarden pisał: „Natura ludzka polega na nieustannym przekraczaniu granic zwierzęcości tkwiącej w człowieku i wyrastaniu ponad nią człowieczeństwem i rolą człowieka jako twórcy wartości. Bez tej misji i bez tego wysiłku wyrastania ponad samego siebie człowiek zapada z powrotem i bez ratunku w swoją czystą zwierzęcość, która stanowi jego śmierć” (Ingarden 1973, 25).

Uczciwość jak każda norma i zasada jest wartością. Można przyjąć, że wartość to określone dobro lub wskazanie służące zaspokajaniu dobrych potrzeb, rozwojowi oraz właściwemu współżyciu z bliźnimi. Wartość zaznacza granicę pomiędzy tym, co dobre, a tym, co złe; między tym, co słuszne, a tym, co niewskazane; pomiędzy tym, co wypada, a tym, co jest niegodne. Po jednej stronie znajdują się więc m.in.: honor, odwaga, szlachetność, szczerowość, prawda, uczciwość itp. (czyli dobro albo tworzenie dobra), a po drugiej stronie są m.in.: cynizm, tchórzostwo, kombinatorstwo, lekceważenie obowiązków, kłamstwo itp. Można dziś zaobserwować dominację drugiej grupy kryteriów działań. A przecież przekraczanie granic wartości prowadzi do groźnych szkód zarówno dla pojedynczego człowieka jak i dla wspólnoty. Człowiek posiada instrument do oceny tego, co wartościowe i co sprzeczne z wartościami. Chrześcijanie nazywają go sumieniem. Rolą rodziców, nauczycieli i wychowawców jest więc właściwe, zgodne z wartościami, kształtowanie sumienia i charakteru młodego człowieka (Kluz 2015, 19-24).

Do pierwszych, podstawowych obowiązków rodziców, nauczycieli, wychowawców, pedagogów należy wychowanie dziecka do wartości (Zalewski 2006, 17-20). Nieuczciwością jest zaś to wszystko, co jest z tym sprzeczne, np. lekceważenie obowiązków, szkoderstwo, cwaniactwo, hipokryzja, podstęp, oszustwo, brak wrażliwości, zawiść. Skutki nieuczciwości są pustoszące dla jednostki i dla społeczności. Mimo to wykroczenia te są często aprobowane i nie budzą większego sprzeciwu. Można nawet spotykać różnego rodzaju próby usprawiedliwienia tego

ludzki. Bycie prawdziwym lub bycie fałszywym odzwierciedla stan ludzkiego sumienia. K. Wojtyła w książce *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne* podkreśla, że „w sumieniu dokonuje się owo szczególne sprzęgnięcie prawdziwości z powinnością, która przejawia się jako moc normatywna prawdy” (Wojtyła 2000, 169).

rodzaju zachowań jako formy „zaradności życiowej”. A przecież brak uczciwości zawsze i w każdych okolicznościach jest złem moralnym, fałszywym obrazem człowieka i wartości (Kempys 2005, 170-171).

W naturę ludzką wpisane jest dążenie do poznania prawdy o Bogu, sobie, bliźnim, świecie, dlatego też człowiek musi podjąć trud walki z tym wszystkim, co ją fałszuje. To wezwanie jest właściwe dla osoby ludzkiej z racji jej pochodzenia, bo zarówno człowiek, jak i prawda, mają tę samą Przyczynę i Rację: Boga. To dlatego m.in. teolog życia wewnętrznego z opactwa Gethsemani Thomas Merton nazywał życie „szukaniem prawdy” (Merton 1989, 179-185). Ten amerykański trapista uważał, że odpowiedź człowieka na zastaną prawdę powinna być jednoznaczna i całkowita. Chodzi o życie w prawdzie, mówienie jej, dążenie do niej, o zgodność z nią. Wyjaśniał: „Stajemy się bardziej realni przez mówienie prawdy. Człowiekowi niełatwo jest zapomnieć o potrzebie dowiedzenia się prawdy, gdyż instynkt poznawania jest w nas zanadto silny, aby mógł ulec zniszczeniu. Ale może zapomnieć jak bardzo trzeba mu również mówić prawdę. Nie możemy bowiem jej poznać, jeżeli sami nie jesteśmy z nią w zgodzie. Musimy być wewnętrznie w prawdzie, być szczerzy wobec siebie samych, zanim poznamy prawdę znajdującą się poza nami. Tę wewnętrzną prawdę zdobywamy jednak dając świadectwo tej, którą na zewnątrz dostrzegamy. Prawda słowa i prawda czynu to ta sama, spójna rzeczywistość” (Merton 1989, 180).

2. CECHY DOBREGO NAUCZYCIELA I PRZEJAWY JEGO UCZCIWOŚCI W POSŁANNICTWIE WYCHOWAWCZYM

Uczciwość, jak każde inne dobro, powinna towarzyszyć człowiekowi na każdej płaszczyźnie jego życia. Powinna być obecna zawsze tam, gdzie dochodzi do spotkania jakichkolwiek osób. Jednym z wielu miejsc spotkania, oddziaływania interpersonalnego jest szkoła. Ona „mocą swego posłannictwa kształtuje [...] władze umysłowe, rozwija zdolność wydawania prawidłowych sądów, wprowadza w dziedzictwo kultury wytworzonej przez przeszłe pokolenia, kształci zmysł wartości, przygotowuje do życia zawodowego, sprzyja dyspozycjom do wzajemnego zrozumienia się, stwarzając przyjazne współżycie wśród wychowanków różniących się charakterem czy pochodzeniem” (Sobór Watykański II 1968, 5).

Edukacja prowadzona w szkole ma wspierać ucznia w jego wszechstronnym rozwoju, wszechstronnym, czyli intelektualnym, psychicznym, społecznym, estetycznym, ale również moralnym i duchowym. W samych oświatowych aktach prawnych jest bezpośrednio nawiązanie do wartości uniwersalnych, poznawczych, pragmatycznych, społecznych, ale także do wartości moralnych.

Nauczyciele mają uczyć, ale także wspierać rozwój osobowy ucznia, ukazywać system wartości i należyte normy społeczne. Nauczyciele, jako wychowawcy i osoby kształtujące młode pokolenie, powinni w swym postępowaniu i procesie kształcenia i wychowania kierować się wartościami moralnymi. Muszą także do-

pilnować, by w edukacji nie zabrakło wychowania w wartościach i do wartości. „Niezależnie od tego, co rozumiemy przez wartości i jak pojmujemy ich istnienie oraz za jaką odpowiadamy się ich klasyfikacją, odgrywają doniosłą rolę w wychowaniu, [...] choćby dlatego, że umożliwiają jednoznaczne odróżnianie dobra od zła, a tym samym podejmowanie decyzji ważnych życiowo i zgodnych z podstawowymi zasadami moralności” (Łobocki 2002, 77). Przy wsparciu moralnym wychowawcy uczeń zdobywa własne doświadczenie w dziedzinie wartości, które w przyszłości będzie procentować.

Sytuacja wychowawcza to splot warunków, faktów, okoliczności, na podłożu których przebiega proces wychowawczego oddziaływania. Ze swej natury posiada charakter aksjologiczny. Rdzeniem sytuacji wychowawczej jest relacja wychowawcy i wychowanka. Obie te osoby są podmiotami wartości preferowanych i zamierzonych do urzeczywistnienia. Ktoś eksponuje wartości, broni ich, by ktoś inny mógł je poznać, odkryć i urzeczywistnić. Aby współdziałanie wychowanka i wychowawcy przyniosło sukces, niezbędne jest spotkanie osób, oddziaływanie, integracja. Podmiotowość osób, wychowawcy i wychowanka, ma w procesie wychowania kolosalne znaczenie (Konarzewski 2004, 288).

Wartością jest wszystko to, co jest cenne, ważne, godne człowieka, doniosłe, godne pożądania dla jednostki i dla społeczeństwa. To cel dążeń ludzkich i punkt odniesienia do uznania czegoś za dobre lub złe. Wartości wyrażają to, „co powinno być” i „czego pragniemy” (Nowak 1999, 393). Ku nim człowiek angażuje wolę i wysiłek. Dążenie ku wartościom kształtuje człowieka, przesądza o wewnętrznym rozwoju, działaniach i postawie życiowej. Dzięki nim człowiek wyraża siebie jako osoba. „Patrzeć na człowieka, nie widząc w nim i wokół niego wartości – to po prostu wcale go nie dostrzegać w jego swoistości i oryginalności ontycznej” (Cichoń 1996, 83).

Wartości istnieją poza człowiekiem, który ma je odkryć, zaakceptować i urzeczywistnić. Źródłem tego urzeczywistnienia jest świadoma, dobrowolna, odpowiedzialna i twórcza aktywność osoby. By do niej doszło, potrzebna jest młodemu człowiekowi edukacja aksjologiczna, wychowanie ku wartościom. Chodzi o to, by uczeń zdobywał wiedzę o wartościach, rozwijał swą wrażliwość aksjologiczną, pragnął urzeczywistnić wartości i żył według nich (Homplewicz 1996, 142). Bez wiedzy o wartościach trudno mówić o efektywności wychowania. Ta wiedza musi być rzetelna, dostosowana do wieku i możliwości poznawczych wychowanka. Wychowawca ma przedkładać wartości, inspirować do ich wyboru i zachęcać do urzeczywistnienia. Nauczyciel ma być świadkiem wartości. Poprzez życie zgodne z głoszonymi wartościami nauczyciel pomaga uczniowi nabyć i przyswoić sobie te wartości. Słowa uczą, a przykłady pociągają. Jako świadek, taki nauczyciel jest zdolny poruszyć serce i umysł dziecka i wzbudzić w nim chęć wewnętrznego wysiłku postępowania zgodnego z przyjętymi wartościami. Uczeń tak zainspirowany kontynuuje odkrywanie prawdy, dobra i piękna oraz opiera na nich swoje życie. To jest prawdziwe bogactwo aksjologiczne. Motywacja ucznia pochodząca od

nauczyciela, który jest autorytetem, może zainspirować ucznia do życia dobrego, pięknego i prawdziwie ludzkiego (Szewczyk 2006, 42-47).

Bardzo ważne w nauczaniu i wychowaniu dzieci jest zaangażowanie nauczyciela. Nauczyciel dostarcza wiadomości z zakresu konkretnego przedmiotu, kształci metodycznie, pogładowo, ale również kształtuje charakter i rozwija moralnie. Nauczyciel powinien być: pogodny, łagodny, wyrozumiały, sprawiedliwy, ufny. To fachowiec w swej dziedzinie, który posiada rzetelną wiedzę, szacunek do prawdy, poczucie honoru i godności, utożsamia się z głoszonymi wartościami, uczy myślenia i wartościowania. Nauczyciel wyposaża ucznia w wiedzę, umiejętności i ich praktyczne zastosowania, ale przede wszystkim przedkłada mu konkretny system wartości (Siewiora 2015, 127-133).

Nauczyciel powinien być mistrzem, doradcą, przewodnikiem, opiekunem, przyjacielem. Ma ukazywać cele i wartości; sugerować drogi i metody ich poznawania i przyjmowania; kierować ku pogłębionemu rozumieniu siebie, innych i świata. Nauczyciel powinien „zapalać” umysł, wolę, myśli, serce i pragnienia ucznia. Jego wpływ na młodego człowieka jest ogromny i powinien to być zawsze wpływ pozytywny! Powinien być on zatem człowiekiem o wielkim sercu i sumieniu. Nauczyciel uczy, gdy przekazuje wiedzę, a wychowuje, gdy odkrywa przed uczniem świat wartości.

Nauczyciel, jeśli chce należycie wychowywać młode pokolenie, musi być także autorytetem (Ruciński 1999, 9). To trudne, bo trzeba go sobie wypracować. Trwa to czasami całe lata, ale bez tego trudno „porwać” młodych ludzi ku wartościom. Uczciwość jest tu wyzwaniem i propozycją, ponieważ nauczyciel-wychowawca nie musi być ideałem, ale powinien postępować zgodnie z głoszonymi przez siebie tezami. Takich „ludzi sprawdzonych w życiu” uczniowie lubią, szanują, słuchają i naśladowują. Nauczyciel musi także być z uczniami, musi ich szanować i kochać oraz zdawać sobie sprawę z powagi zadania, jakie na nim spoczywa. Praca z młodymi ludźmi to przede wszystkim wychowywanie i formowanie przyszłych obywateli. Znajomość psychologii, zasad dydaktyki i pedagogiki ułatwiają nauczycielowi oddziaływanie na uczniów. Ale ważniejsze wydaje się uczciwe postępowanie, zaangażowanie emocjonalne, zainteresowanie uczniami i ich sprawami, zdolność do integrowania, empatia, gotowość do poświęcenia, życzliwość, cierpliwość i dobroć.

Chcąc być skutecznym wychowawcą, nauczyciel powinien być zewnątrz i wewnątrz uczciwy, zgodny w swym postępowaniu z tym, co mówi. Ta „jedność” powinna być dla uczniów czytelna, jasna i zachęcająca. Św. Jan Paweł II tak na ten temat mówił: „Zwracam się również do was, drodzy nauczyciele i wychowawcy. Podjęliście się wielkiego zadania przekazywania wiedzy i wychowania powierzonych wam dzieci i młodzieży. Stoicie przed trudnym i poważnym wyzwaniem. Młodzi was potrzebują. Oni poszukują wzorców, które byłyby dla nich punktem odniesienia. Oczekują odpowiedzi na wiele zasadniczych pytań, jakie nurtują ich umysły i serca, a nade wszystko domagają się od was przykładu życia. Trzeba, abyście byli dla nich przyjaciółmi, wiernymi towarzyszami i sprzymierzeń-

cami w młodzieńczej walce. Pomagajcie im budować fundamenty pod ich przyszłe życie [...]. Drodzy nauczyciele i wychowawcy, z uznaniem pragnę podkreślić wasz trud, jaki wkładacie w wychowanie młodego pokolenia. Serdecznie wam dziękuję za tę szczególnie ważną i trudną pracę” (Jan Paweł II 2008, 856).

Bycie nauczycielem wymaga ciągłego samodoskonalenia się tych, którzy pragną towarzyszyć młodym ludziom w ich rozwoju. Zmieniają się czasy, formy kształcenia, poziom wiedzy o człowieku, jego rozwoju, sposobach przyswajania wiedzy, a przekształceniu ulegają formy aktywności ludzkiej. Dlatego nauczyciel musi pogłębiać swoją wiedzę, aby nie pozostać w tyle za swoimi wychowankami, aby nadążyć za nimi i nie utracić z nimi płaszczyzny porozumienia i możliwości należytego oddziaływania. Bycie nauczycielem to nie jest jedynie zawód – to powołanie.

Uczciwość człowieka będącego nauczycielem nie jest jedynie jego sprawą. Aby mógł wychowywać do niej innych, najpierw sam musi żyć uczciwie. Nawet jeśli pedagog tego nie dostrzega, to jego słowa nieustannie są konfrontowane z jego czynami. Prawda obowiązuje nie tylko w sferze wypowiedzania słów, ale przede wszystkim w sposobie postępowania, w szczerości działania. Młodzi ludzie, szukający prawdy i autorytetów, są szczególnie wyczuleni na „podwójną moralność”. Trudno odzyskać utracone raz zaufanie wychowanków, uczniów. Przeszają słuchoać, nie podejmują dialogu, nie chcą współpracować z tymi, którzy tylko „wymądrzają się” i pouczają, a nie stają wobec nich z prawdą, która zazwyczaj jest kosztowna. Uczciwość nauczyciela to prawda jego słów i czynów wobec uczniów – wobec wszystkich, konsekwentnie, mimo wszystko, nawet gdy trzeba ponieść konsekwencje. Młodzi ludzie oczekują, że „tak” znaczy „tak”, a „nie” znaczy „nie”. Godzą się na wymagającą, ale cenną prawdę (Stolarczyk 2006, 113-115).

Wszelkie działania i wypowiedzi nauczyciela mają ukazać uczniom system obiektywnych wartości tak, aby przyjęli go jako własny w postępowaniu. Najgłębiej przemawia do nich świadectwo, jakie daje nauczyciel w konkretnej sytuacji będącej jakąś próbą. Czasami jedno wydarzenie może zastąpić wiele godzin lekcyjnych pełnych słów. Jedna postawa nauczyciela może nauczyć więcej, niż kilkadziesiąt godzin wychowawczych. Nauka prawdy odbywa się na lekcjach, ale także na przerwach czy poza salą lekcyjną. To cenne „lekcje”, choć uczniowie rzadko przyznają się do tego głośno. Papież Paweł VI przypominał: „Człowiek naszych czasów chętniej słucha świadków, aniżeli nauczycieli; jeśli słucha nauczycieli, to dlatego, że są świadkami” (Paweł VI 1975, 41).

W szkole nauczyciel dzieli się z uczniami wiedzą, mądrością, umiejętnością, ale i zasadami moralnymi. Pedagog zawsze przygotowany do zajęć staje się autorytetem w dziedzinie, której naucza. Ale jednocześnie daje świadectwo należytego traktowania pracy (uczy pracowitości, obowiązkowości, punktualności, ofiarności, wyrozumiałości, opanowania itp.). Młodzi ludzie dostrzegają i cenią nauczyciela, który szanuje czas swój i innych, który wie, jak dostosować sposób przekazu do treści. Bardzo ważne jest również to, aby każdy uczeń w procesie dydaktycznym i wychowawczym traktowany był podmiotowo, indywidualnie. Praca

nauczyciela przewodnika, jego troska o wychowanka, nie kończy się wraz z dźwiękiem dzwonka po ostatniej lekcji. Czas jest sprzymierzeńcem kontaktów interpersonalnych i „ojcem prawdy”. Nauczyciel musi mieć czas dla uczniów.

Szkoła powinna wzbogacać wiedzę, odkrywać talenty, tworzyć możliwości rozwoju intelektualnego, ale także i moralnego. Istnieją zasady postępowania, które obowiązują zawsze i wszędzie. Oznacza to, na przykład, że uczciwość obowiązuje wszystkich, także w szkole. Nie może być przyzwolenia na zło, które powinno być nazywane po imieniu. To trudne, ponieważ dotyczy delikatnej materii, ale niezmiernie ważne, bo uczy odwagi i prawości. Tylko człowiek prawy własnym przykładem porwie wychowanka ku temu, co dobre, choć trudne. Dzieci potrafią rozpoznawać w postępowaniu wychowawcy, co jest autentyczne, a co nie. Czasami nie potrzeba słów, aby wiele przekazać uczniowi. Trudną sztuką jest „tworzenie” prawego człowieka, ale to jest cel wychowania⁴. Osoba nauczyciela spotykanego w szkole powinna być dla ucznia pomocna w znalezieniu właściwych reguł postępowania. Młodzi ludzie nie oczekują, by nauczyciel był „fajny”, lecz by ukazywał uczciwie prawdziwe wartości, których czasami nie znajduje w środowisku rodzinnym.

Elementem ważnym w procesie dydaktycznym jest sprawiedliwe ocenianie. Dotyczy ono sprawdzenia wiedzy, umiejętności, ale również włożonego przez ucznia wysiłku. Ponieważ ludzie mają różne zdolności, predyspozycje i wykazują się różnym zaangażowaniem, dlatego tak ważny jest obiektywizm nauczyciela przy wystawianiu ocen. To bardzo trudne zadanie, które podlega zazwyczaj niemej (choć zdarza się, że również głośnej, a nawet krzykliwej) analizie i krytyce uczniów. Większość uczniów obdarza nauczycieli zaufaniem na wyrost – zakładają oni, że nauczyciele przyjmują jednakowe kryteria wobec wszystkich uczniów, dostosowując je do poziomu intelektualnego ucznia. Dzieci w szkole oczekują ocen przede wszystkim sprawiedliwych, niezależnych od statutu ich rodziny, stanowiska rodziców, kontaktów z wymiarem sprawiedliwości, nałogów czy patologii w domu itp. Uczniowie posiadają wręcz instynktowne wyczucie sprawiedliwości i niesprawiedliwości w kwestii oceniania. Godzą się z jedynką (oceną niedostateczną), którą dostali zasłużenie. Ale ocena niesprawiedliwa (nawet dobra) rodzi bunt, złość, a także utratę zaufania do nauczyciela. Wbrew pozorom, większość uczniów nie oczekuje od pedagogów ocen wysokich, lecz przede wszystkim sprawiedliwych, tych, na jakie rzeczywiście zasłużyli. To oczekiwanie wzrasta wraz z wiekiem i świadomością uczniów. Nauczyciel powinien wymagać na miarę moż-

⁴ „Jeśli wychowawca jest człowiekiem dojrzałym uczuciowo i sprowokuje [...] proces odkrywania, zaspokaja wszystkie głębokie potrzeby wychowanka nie ulegając jego jeszcze chaotycznej i niejasnej podświadomości. Wychowawca staje się wówczas nie fikcyjnym, a rzeczywistym i idealnym «paradygmatem wartości», na podstawie których wychowanek kształtuje swój własny rozwój. Jest to «transfer» «proaktywnego», czyli «konstruktywnego» rozwoju, a staje się on jeszcze skuteczniejszy jeśli wychowawca nie tylko jest człowiekiem dojrzałym uczuciowo, ale także potrafi wyrazić swą miłość w formie dostosowanej do poziomu wychowanka, okazuje serdeczne zainteresowanie nim, jego projektami i bogactwem jego istoty i odkrywa je przed nim samym. Wychowawca staje się wówczas wcieleniem i ostoją życiowego programu wychowanka” (Cian 1990, 230).

liwości ucznia i dostrzegać oraz doceniać najmniejsze choćby umiejętności i starania (Drożdż 2016, 138-140).

Nauczyciel w swoim powołaniu jest odpowiedzialny przed swoimi uczniami. Uczciwość każe mu więc bronić dobrego imienia ucznia, szanować go, pogłębiać w nim poczucie własnej godności. Fascynacja dobrem poparta czynami jest najgłębszą formą edukacji. Proces nauczania i wychowania dokonuje się na otwartym umyśle i sercu (Drożdż 2016, 7-24).

Przejawem uczciwości nauczyciela jest to, że nie przyjmuje od uczniów ani ich rodziców prezentów mających na celu pozyskanie jego przychylności. Nie udziela również płatnych korepetycji swoim uczniom. To jest niemoralne i rodzi podejrzenia o brak obiektywizmu podczas oceniania ucznia na zajęciach szkolnych. Intensywność kontaktów nauczyciela z rodzicami zależeć powinna od indywidualnych potrzeb. Jednak odbywać się one powinny bez chęci przypodobania się rodzicom i bez prób nacisku. Uczciwy nauczyciel ma prawo nie spełniać oczekiwań rodziców, gdy są one niezgodne z ogólnie przyjętymi normami, zasadami moralnymi czy dobrem ucznia. Postawa mądrego, konsekwentnego nauczyciela niejednokrotnie staje się świadectwem i nauką prawdy i dobra zarówno dla uczniów jak i dla ich rodziców. Nauczyciel nie jest chodzącym ideałem, ale ma do niego dążyć – odpowiada przed uczniami i daje świadectwo prawdzie (Połec 2006, 278-291).

Nauczyciel wspiera rodziców w procesie wychowania. Ci, którzy powierzają swoje dzieci nauczycielom, oczekują przede wszystkim postępów w mądrości i kształtowaniu postaw moralnych. Nauczyciel, partner rodziców w kształtowaniu młodej osoby, powinien być człowiekiem kompetentnym o wysokiej kulturze osobistej i posiadać pewną wiedzę o wychowanku i jego środowisku rodzinnym. „Prawdziwy wychowawca, uczestniczy więc w życiu młodzieży, interesuje się jej problemami, stara się poznać jej zapatrywania, uczestniczy w jej życiu sportowym i kulturalnym, w jej rozmowach; jako dojrzały i odpowiedzialny przyjaciel wskazuje dobre cele i drogi do ich osiągnięcia, jest gotów wyjaśniać problemy i wskazywać kryteria, by z roztropnością i życzliwością stanowczością poprawiać oceny i postępowanie zasługujące na naganę. W takim klimacie «pedagogicznej obecności» wychowawca nie jest uważany za «przełożonego», lecz za «ojca, brata i przyjaciela» (Jan Paweł II 2000, 8). To ułatwia współpracę w procesie wychowawczym młodego człowieka na linii dom – szkoła. Pomiedzy wychowującymi nie powinno być zasadniczej rozbieżności, ponieważ ma to złe konsekwencje dla procesu wychowania. Ideałem jest, gdy dom i szkoła kierują się tymi samymi zasadami, gdy istnieje spójność działań wychowawczych. Wówczas zagwarantowany będzie sukces wychowania. Jeżeli jednak dziecko-wychowanek widzi i przeżywa rozdźwięk między dwoma podstawowymi środowiskami wychowawczymi, wtedy jednego zaczyna unikać lub stawia mu aktywny opór. Nie może być wtedy mowy o całościowym, pełnym, pozytywnym wzrastaniu dziecka w jego człowieczeństwie. A ów pełny i pozytywny rozwój jest naczelnym celem procesu wychowania.

Nauczyciele powinni reagować na nieprawidłowości u uczniów, bo inaczej stają się współwinnymi. Naganna jest akceptacja złego zachowania uczniów (np. ściąganie,

odpisywanie), bierność wobec zła moralnego, obojętność wobec oszustw. Nieuczciwość musi zostać nazwana, skrytykowana, a jej sprawca ukarany. Inaczej szkoła staje się środowiskiem niewydolnym wychowawczo, amoralnym, które dba o święty spokój, a nie o prawidłowy rozwój dziecka, ucznia. Wychowanie w wartościach i do wartości domaga się uczciwości, bo tylko wtedy staje się skuteczne, sensowne i dobre. Wychowywanie to proces obustronny: ja daję drugiemu jakąś wartość, ale i on ubogaca mnie jako człowieka, niezależnie od tego, czy jest się uczniem, czy nauczycielem.

PODSUMOWANIE

W procesie wychowania do wartości fundamentalną rolę pełni cnota uczciwości. W procesie wychowywania do wartości o uczciwości można mówić w kontekście trzech fundamentalnych podmiotów: rodziców, nauczycieli i uczniów. Wszelkie trudne sytuacje rodzinne i szkolne powinny być rozstrzygane w oparciu o cnotę uczciwości. Uczciwość jest szczególnie ważna w posłannictwie wychowawczym nauczyciela. Rolą uczciwego nauczyciela jest towarzyszyć uczniowi w trudzie odkrywania drogi życiowej, a także pomóc mu w uporaniu się z problemami i pozwolić dokonywać wyborów w oparciu o prawdziwą hierarchię wartości. Tylko wolne zwrócenie się ku wartościom gwarantuje, że raz przyjęte, staną się własnością moralną młodego człowieka. Młodzi ludzie są szczerzy, poszukują prawdy i oczekują jej od innych. Nawet największą krytykę przyjmą od tych, których uważają za autorytet. Aby nim być, nauczyciel musi go sobie wypracować uczciwą postawą, czyli dać świadectwo życia wartościami, które głosi. Tylko ten, kto ma rangę autorytetu, ma prawo oczekiwać, że jego słowa i postawy pociągną za sobą innych, a on sam stanie się wzorem do naśladowania.

Nauczyciele i wychowawcy muszą dołożyć wszelkich starań, aby coraz lepiej i uczciwiej formułować obiektywne sądy, także krytyczne, wobec koncepcji i kierunków w wychowaniu stanowiących zagrożenie dla świata wartości młodych ludzi. W trakcie rozwoju i dojrzewanía uczniowie potrzebują solidnych fundamentów teoretycznych i praktycznych, by odnaleźć i przyjąć za swoje elementarne wartości. Dotyczy to przede wszystkim wartości najbardziej podstawowych, ludzkich, uniwersalnych.

BIBLIOGRAFIA:

- Benedykt XVI. 2007. Rodzina, szkoła, parafia – miejsca formacji chrześcijanina. Homilia podczas nieszpórów (Monachium – 10 września 2006). *Sprawy Rodziny*, 1, 10-13.
- Cian, Luciano. 1990. *Wychowanie w duchu ks. Bosko*, tłum. Izabela Gutewicz. Warszawa: Wydawnictwo Salezjańskie.
- Cichoń, Władysław. 1996. *Wartości, człowiek, wychowanie*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

- Dobrzyńska, Jolanta. 1999. Współczesne kierunki wychowawcze. *Wychowawca*, 2, 12-15.
- Drożdż, Alojzy. 2016a. Nauczyciel między męstwem a heroizmem. W: *Mądrość w wychowaniu – wychowanie do mądrości*, red. Michał Drożdż, 137-154. Tarnów: Biblos.
- Drożdż, Michał. 2016b. Mądry nauczyciel w kontekście ludzkich dylematów. W: *Mądrość w wychowaniu – wychowanie do mądrości*, red. Michał Drożdż, 7-24. Tarnów: Biblos.
- Drożdż, Michał. 2012. Uczciwość w blasku prawdy. *Studia Socialia Cracoviensia*, 4(1), 53-63.
- Franciszek. 2014. Dlaczego mam kochać szkołę? Przemówienie podczas spotkania z uczniami i nauczycielami szkół włoskich (Rzym – 10 maja 2014). *L'Osservatore Romano* (wyd. pol.), 6, 43-45.
- Homplewicz, Janusz. 1996. *Etyka pedagogiczna*. Rzeszów: Wydawnictwo WSP. Encyklopedia Wirtualnej Polski. Dostęp: 19.03.2012. <http://encyklopedia.wp.pl> (19.03.2012).
- Ingarden, Roman. 1973. *Książeczka o człowieku*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Jan Paweł II. 2000. *Do wychowawców, katechetów i rodziców*. Kraków: Wydawnictwo „M”.
- Jan Paweł II. 2008. Homilia podczas Mszy św. (Łowicz – 14 czerwca 1999). W: Jan Paweł II. *Dzieła zebrane, tom IX. Homilie i przemówienia z pielgrzymek – Europa*, cz. 1: *Polska*, 854-858. Kraków: Wydawnictwo „M”.
- Katechizm Kościoła Katolickiego*. 1994. Poznań: Pallottinum.
- Kempys, Michał Jerzy. 2005. *Rola cnót moralnych w wychowaniu ku pełni człowieczeństwa w świetle pism o Jacku Woronieckiego*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe PAT.
- Kluz, Marek. 2015. Szkoła miejscem wychowania człowieka moralnie przyzwoitego i szlachetnego. W: *Szkoła i jej etyczne wyzwania*, red. Jacek Siewiora, 13-34. Tarnów: Biblos.
- Konarzewski, Krzysztof. 2004. O wychowaniu w szkole. W: *Sztuka nauczania. Czynności nauczyciela*, red. Krzysztof Kruszewski, 271-330. Warszawa: PWN.
- Łobocki, Mieczysław. 2002. *Wychowanie moralne w zarysie*. Kraków: Impuls.
- Merton, Tomasz. 1989. *Posiew kontemplacji, Nikt nie jest samotną wyspą*, tłum. Maria Morstin-Górska. Kraków: Znak.
- Nowak, Marian. 1999. *Podstawy pedagogiki otwartej*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Paweł VI. 1975. *Adhortacja apostołska „Evangelii nuntiandi”*.
- Poleć Bogusław. 2006. Duchowość nauczyciela. W: *W poszukiwaniu sensu wychowania*, red. Danuta Ciszek i Magdalena Urbańska, 283-291. Tarnów: Biblos.
- Ruciński, Tadeusz. 1999. Autorytet kwestionowany czy poszukiwany. *Wychowawca*, 2, 8-10.
- Siewiora, Jacek. 2015. Dziedzictwo moralne a duchowa kreatywność nauczyciela. W: *Szkoła i jej etyczne wyzwania*, red. Jacek Siewiora, 119-136. Tarnów: Biblos.

- Sobór Watykański II. 1968. *Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim „Gravissimum educationis”*.
- Stolarczyk, Ireneusz. 2006. Przesłanie Jana Pawła II do nauczycieli i wychowawców. W: *W poszukiwaniu sensu wychowania*, red. Danuta Ciszek i Magdalena Urbańska, 103-117. Tarnów: Biblos.
- Szewczyk, Władysław. 2006. Autorytet nauczyciela dzisiaj – na przełomie wieków. W: *W poszukiwaniu sensu wychowania*, red. Danuta Ciszek i Magdalena Urbańska, 41-47. Tarnów: Biblos.
- Wojtyła, Karol. 2000. *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*. Lublin: Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL.
- Zalewski, Dariusz. 2006. *Wychować człowieka szlachetnego*. Lublin: Instytut Edukacji Narodowej.